7248

REJESTR DOTYCZY:

GAUZA Stanisław Stefan

s/c Walentego i Eleonory

z d. Dziabaszewskich

* 8 wrzesn. 1895 w Słupi, pow. Kępno

kraj: POLSKA

+ 29 marca 1962 w Londynie

kraj: UK

pochowany: North Sheen Cemetery

nr grobu:

Nr rejestracyjny

31 / 62

Nota zamieszczona:

w tomie I

czesci pierwsza

Indeks

VIRTUTI MILITARI / 1920/

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

KAWALERIA - ppłk 15 p.uł.

35 (3.V.62
47 (4.IV.62
120 (32)
187
204 (619 125; 619)

Nota:

Przypisy:

~~9113~~ 3 – ~~sprzeczne daty urodzenia~~ jeden z najstarszych oficerów
~~117~~ 15 p.ułanow
736

Źródła i bibliografia: | znak rozpoznawczy

Źródła i bibliografia	znak rozpoznawczy
* ,S. Łoza "Czy wiesz kto to jest" - nota biograficzna	1o5
* Dz.Polski 6. i .IV.62/ nekrologi	18/~~2~~.4,5,6.IV.62/
* Tydzien Polski z 31.3.62 - wzmianka o smierci	47/31.III.62/
* Rocznik Ofic. 32.146.642 of.sł.st.kaw. mjr 1.1.31, Stanisław Stefan, a nie Marian, /± 8.9.1895/ VM, KW4, 15 p.uł.	
* SKO - karta ewidencyjna	4o1
* Ewidencja Oficerów biura b. gen. Andresa	4o4
* Naturalizacja BNA 61737.6o	1o3/BNA 61737.60/

SEKRETARIAT
KÓŁ ODDZIAŁOWYCH

II. KORPUS

KAW.

CZŁONKOWSKA KARTA EWIDENCYJNA

1) NAZWISKO i IMIĘ:	2) STOPIEŃ WOJSKOWY i STARSZ. lub DATA AWANSU:	3) DATA URODZENIA:	4) RODZAJ BRONI (SŁUŻBY):
GAUZA STANISŁAW	ppłk. 1. 1. 45	8. IX. 1895	Kawal.

5) OSTATNIE FUNKCJE w P.S.Z. w OKRESIE 1939-1946 ROKU (wymienić 3 ostatnie funkcje i podać oddział w którym były pełnione):

a. Z-ca Dcy Pułku Ppanc w I.Dyw.Panc.
b. Oficer do Zleceń - Dowo Armji na Wschodzie
c. Szef Delegatury 2 Korp. ds. Spraw Kwat.

6) SPECJALNOŚCI WOJSKOWE: /

7) OSTATNI STAN ZDROWOTNY:

a) obecny według oceny własnej A

b) ostatnio posiadana kategoria zdrowia w wojsku A

8) STAN RODZINNY:

a) samotny (tak - nie) tak

b) żonaty wdowiec

c) ilość dzieci w wieku szkolnym do lat 18-tu /

d) ilość dzieci w wieku powyżej 18 lat /

c) miejsce (kraj) zamieszkania rodziny Poznań ul. Jeżycka 41 m 9

9) ZAWÓD CYWILNY:	10) NABYTA SPECJALNOŚĆ i WYSZKOLENIE PO WOJNIE:	11) OBECNY RODZAJ ZATRUDNIENIA:
przemysłowiec	/	w Fabryce Kier. Adm.-Handl.

12) CZY NALEŻY DO INNEJ ORGANIZACJI O CHARAKTERZE KOMBATANCKIM ALBO SPOŁECZNYM POZA KOŁEM CZŁONKOWSKIM - (wymienić nazwę tej organizacji):

Koło 15 p. Strzelców Pomorskich
Koło S. P. K. № 120

13) DOKŁADNY ADRES POCZTOWY:

159, Melrose Ave,
~~159,~~ Wimbledon Park
S. W. 19.

14) UWAGI:

Ś. † P.

Pułkownik

STANISŁAW GAUZA

ur. 8 września 1895. Uczestnik Powstania Wielkopolskiego i oficer 15 pułku ułanów poznańskich, kawaler orderu Virtuti Militari i Krzyża Walecznych, Prezes Związku Kupców i Przemysłowców Polskich w W. Brytanii, współzałożyciel i dyrektor drukarni „Gryf", zmarł opatrzony Św. Sakramentami w Londynie 30 marca 1962.

O czym zawiadamiają, żegnając z żalem serdecznego przyjaciela i kolegę w pracy

ZARZĄD I PRACOWNICY FIRM GRYF PRINTERS (H.C.) LTD I GRYF PUBLICATIONS LTD.

10278

03.3.62

Ś. P.
PPŁK STANISŁAW GAUZA

7 kwietnia 1962 roku odprowadzono zwłoki ś.p. ppłka Stanisława Gauzy na miejsce wiecznego spoczynku, na cmentarzu North Sheen w Londynie. Pochowano go wśród grobów tych przyjaciół i kolegów, z wojska i z pracy, którzy odeszli przed nim. Wiele jest tych grobów. Namnożyło się ich przez lata. Niedaleko od ciała Stanisława Gauzy spoczywają dwaj najbliżsi jego koledzy, z którymi dzielił dobro i trudy swego żołnierskiego życia w szeregach sławnego 15 pułku ułanów poznańskich. Kolegami tymi są: ppłk Włodzimierz Peucker i mjr. Stanisław Bartlitz.

Razem z nimi wyruszał dwudziestoczteroletni ppor. Stanisław Gauza na wojnę polsko-bolszewicką z Poznania na daleką Białoruś. Razem z nimi dokładał przez lata starań by umożliwić i przyśpieszyć wydanie „Dziejów 15 pułku ułanów poznańskich". Ostatnie tygodnie życia w szpitalu zaprzątała mu myśl o tej książce. Cieszył się, że będzie ładna i dobra. Nie doczekał się jej wydania. Ukazała się w tydzień po jego śmierci.

Daleką i trudną drogę przebył Stanisław Gauza z rodzinnego powiatu kościańskiego na cmentarz londyński. Studia przerwane przez wybuch wojny w r. 1914. Służba frontowa w nienawistnym mundurze pruskim. Wreszcie wielki dzień Powstania Wielkopolskiego. Był jednym z najstarszych oficerów 15 pułku ułanów. Brał udział w jego tworzeniu i walczył we wszystkich chyba bojach, jakie pułk stoczył w latach 1919 i 20. Spokojny i opanowany, silny fizycznie, dobry jeździec, dobry dowódca i kolega. Jego sylwetkę odmalował nad otwartą mogiłą kolega pułkowy, ppłk. Kazimierz Chłapowski.

O innych cechach charakteru Zmarłego mówił p. Adam Robiński, żegnając w nim Prezesa Związku Polskich Kupców i Przemysłowców w W. Brytanii. Po drugiej wojnie światowej ppłk Gauza poświęcił się pracy gospodarczej. Stał się postacią znaną i szanowaną w „polskim Londynie". Może dlatego przede wszystkim, że nie ulegał chorobie dwudziestego wieku, jaką jest nerwowość i ciągłe podniecenie. Nie mówił wiele i nigdy się nie unosił.

Kolegowałem z nim przez dwanaście lat w zarządzie drukarni „Gryf", której był współzałożycielem. Kontakt codzienny w pracy pozwala przeniknąć najtajniejsze myśli ludzkie, poznać nawyki i obyczaje, słabości i przywiązania. Lecz nie wszystkie. Pozostaje zawsze jakieś wspomnienie, jakiś moment w życiu, który chowa najczulej w sercu, gdyż jest mu droższy niż wszystko czego dokonał później.

Chwilą taką dla ś.p. ppłka Gauzy był dzień 16 sierpnia 1920 r. Pułk ułanów poznańskich nacierał na historyczne Maciejowice obsadzone przez 169 brygadę strzelców sowieckich. Po mozolnym ślęczeniu nad dokumentami i mapami, porównawszy wiele relacji, napisałem kilkanaście zdań tekstu i dałem ppłkowi Gauzie do sprawdzenia.

„Korzystając z osłony lasów 4. szwadron wyszedł na tyły nieprzyjaciela od strony przysiółka wschodniego Maciejowic i zaczął nacierać. W tym samym czasie 1. szwadron, z plutonem ppor. Gauzy na czele ruszył do pamiętnej szarży konnej od południowego wschodu... Widok galopujących ułanów był zbyt silnym przeżyciem dla piechoty bolszewickiej. Zaczęła w panice porzucać stanowiska ogniowe i uciekać. Ppor. Gauzę nie powstrzymała mała rzeczka przed wsią. Przebył ją wbród ze swymi ułanami i do-

panowany, silny fizycznie, dobry jeździec, dobry dowódca i kolega. Jego sylwetkę odmalował nad otwartą mogiłą kolega pułkowy, ppłk. Kazimierz Chłapowski.

O innych cechach charakteru Zmarłego mówił p. Adam Robiński, żegnając w nim Prezesa Związku Polskich Kupców i Przemysłowców w W. Brytanii. Po drugiej wojnie światowej ppłk Gauza poświęcił się pracy gospodarczej. Stał się postacią znaną i szanowaną w „polskim Londynie". Może dlatego przede wszystkim, że nie ulegał chorobie dwudziestego wieku, jaką jest nerwowość i ciągłe podniecenie. Nie mówił wiele i nigdy się nie unosił.

Kolegowałem z nim przez dwanaście lat w zarządzie drukarni „Gryf", której był współzałożycielem. Kontakt codzienny w pracy pozwala przeniknąć najtajniejsze myśli ludzkie, poznać nawyki i obyczaje, słabości i przywiązania. Lecz nie wszystkie. Pozostaje zawsze jakieś wspomnienie, jakiś moment w życiu, który chowa najczulej w sercu, gdyż jest mu droższy niż wszystko czego dokonał później.

Chwilą taką dla ś.p. ppłka Gauzy był dzień 16 sierpnia 1920 r. Pułk ułanów poznańskich nacierał na historyczne Maciejowice obsadzone przez 169 brygadę strzelców sowieckich. Po mozolnym ślęczeniu nad dokumentami i mapami, porównawszy wiele relacji, napisałem kilkanaście zdań tekstu i dałem ppłkowi Gauzie do sprawdzenia.

„Korzystając z osłony lasów 4. szwadron wyszedł na tyły nieprzyjaciela od strony przysiółka wschodniego Maciejowic i zaczął nacierać. W tym samym czasie 1. szwadron, z plutonem ppor. Gauzy na czele ruszył do pamiętnej szarży konnej od południowego wschodu... Widok galopujących ułanów był zbyt silnym przeżyciem dla piechoty bolszewickiej. Zaczęła w panice porzucać stanowiska ogniowe i uciekać. Ppor. Gauzę nie powstrzymała mała rzeczka przed wsią. Przebył ją wbród ze swymi ułanami i dopadł ostatnie działo baterii bolszewickiej, które już nie zdążyło zaprzodkować. Obsługę wyrąbano".

Tak — powiedział spokojnie ppłk Gauza — to był najpiękniejszy kwadrans w moim życiu.

Ppłk Gauza był gorącym patriotą. Twardy Poznańczyk wierzył, że patriotyzmu nie udawadnia się gadaniem. Mógł by był powtórzyć za Janem Kasprowiczem:

„Rzadko na moich ustach,
Niech dziś to warga ma wyzna,
Jawi się krwią przepojony,
Najdroższy wyraz Ojczyzna".

Miłość Ojczyzny w przekonaniu Zmarłego wyrażać się powinna w solidnym wykonywaniu obowiązków. Przekonaniu temu był wierny. Gdy służył w ukochanym pułku i wtedy gdy pracował, na prawdę „organicznie", w życiu gospodarczym.

Żegnał go wielki tłum przyjaciół. Wśród nich był dowódca jego pułku z wojny bolszewickiej, generał Władysław Anders. „Niech Ci towarzyszy dźwięk trąbki ułańskiej" — powiedział ppłk Chłapowski. „I stuk maszyn drukarskich" — chciałbym dodać od siebie.

Paweł Zaremba